Opłacone ryczałtowo.
Nr 8. Kraków, dnia 21 lutego 1926 r.
Cena 20 groszy
Rok XIV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286

Bolączki i bóle wsi.

Nigdy jeszcze nie bylo tyle utyskiwań, narzekań i złorzeczeń na stosunki, panujące w państwie, jak obecnie.

Najrozmaitsze bolączki i bóle trapią i nękają wieś, wywołując niezadowolenie i ferment.

Rozpatrzmy je po kolei, według ich dokuczliwości i wagi dla bytu i przyszłości szerokich warstw ludności wiejskiej. W imię sprawiedliwości zaznaczyć wypada, że niektóre z tych bolączek są nieuniknione i usunąć ich nie można.

Bardzo często żali się ludność na automobile, że pędzą jak szalone, konie płoszą się i bardzo łatwo o nieszczęście. Są tacy, co domagają się zakazu kursowania samochodów po gościńcach, zwłaszcza w dzień jarmarczny, inni żądają, by tylko w oznaczonych przez władze godzinach mogły automobile przejeżdżać przez daną wieś.

Oczywiście żądanie takie jest niewykonalne, a jedynie można i należy się domagać, by szoferzy stosowali się ściśle do wydanych dla samochodów przepisów, a przekraczający owe — by ponieśli surową karę.

Są, niestety, inne i to rozliczne bolączki, na które ludność słusznie się żali i sarka, a które absolutnie miejsca mieć nie powinny.

Weźmy typową bolączkę — podatki. Z nielicznemi wyjątkami, ludność wiejska nie występuje przeciwko podatkom, jako takim, ale oburza ją nierównomierny rozdział podatków i częstość tychże.

Chłop-rolnik ma raz do roku dochód z roli, o ile grad, posucha, słota, wylewy lub inne klęski elementarne nie zniszczą owoców jego pracy, powinien więc raz, najwyżej dwa razy do roku płacić podatki, jak to było przed wojną. Obecnie przychodzi mu płacić najróżnorodniejsze rodzaje podatków, niemal co tydzień, inaczej egzekucja, odsetki zwłoki i t. p.

Stan to nieznośny i słuszne wywołuje rozgoryczenie na Sejm i Rząd.

Obowiązkiem Sejmu jest przystąpić corychlej do komasacji podatków, uprościć system podatkowy w Polsce, niesłychanie zawiły i biurokratyczny, jak w żadnem chyba innem państwie.

Bolączka podatkowa, asekuracyjnego przymusu, opłat targowych i wiele wiele innych, ustąpić muszą przed bólami wsi, a wśród tych bólów jest jeden najstraszniejszy, który zubożył wieś doszczętnie i jest główną przyczyną szalonego, wciąż wzrastającego bezrobocia i całego kryzysu gospodarczego w Polsce.

Ból ten, to owa niewspółmierność między cenami produktów rolnych a wytworów przemysłowych. Fabryki stają, codzień przybywa setki bezrobotnych, mamy w Polsce około 370 tysięcy bezrobotnych, zasiłki dla nich wynoszą 12 miljonów złotych miesięcznie — fabrykanci tłómaczą się tem, że mają nadmiar towarów.

W Polsce hiperprodukcja towarów?!!! W tej Polsce, gdzie ludność chodzi naga i bosa, i gdyby zapewnić każdemu obywatelowi na wsi jedną koszulę i jedną parę butów, w każdy powiat trzebaby wysłać po kilkadziesiąt wagonów z odzieżą i z obuwiem, nie licząc innych towarów niezbędnie dla rolnika potrzebnych.

Nie mamy bynajmniej nadmiaru towarów, tylko mamy nadmiar do kija żebraczego doprowadzonych obywateli na wsi, właśnie przez tę nieszczęsną i łajdacką politykę rządu Grabskiego, który zamknął granicę dla wywozu produktów rolnych, wskutek czego ceny produktów rolnych pozostały daleko w tyle poza cenami na rynku światowym — natomiast ceny produktów przemysłowych przekraczały nawet ceny światowe.

W ten sposób utworzyły się »nożyce«, które zupełnie pocięły egzystencję ludności wsi, a teraz grożą państwu. I dlatego nietylko w interesie wsi, lecz z konieczności państwowej, ze względu na przyszłość Rzeczypospolitej, nożyce te musi się zamknąć, rozbieżność między cenami produktów rolnych a wytworów przemysłowych usunąć, a gdy ten wielki, serdeczny ból wsi zniknie, wtedy dopiero zacznie się naprawdę sanacja życia gospodarczego i wszelkiego innego w Polsce.

Jan Brodacki.

Obrady Zarządu okręgowego P. S. L. „Piast" w Krakowie.

Dnia 15 lutego b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu okręgowego pod przewodnictwem prezesa W. Witosa, przy pełnym udziale posłów i senatorów, prezesów powiatowych, oraz członków Zarządu okręgowego z całego województwa krakowskiego.

Referat polityczny wygłosił prezes Witos, zaś ekonomiczno-gospodarczy, poseł Władysław Byrka.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy.

Wynikiem obrad były następujące jednomyślnie uchwalone rezolucje:

1) Zarząd okręgowy P. S. L. „Piast" województwa krakowskiego, wyraża Prezesowi Stronnictwa i Klubowi parlamentarnemu pełne uznanie za dotychczasową pracę dla dobra państwa i ludu, a w szczególności akceptuje w zupełności stanowisko Klubu wobec rządu Grabskiego, które doprowadziło do upadku tego rządu oraz do utworzenia rządu koalicyjnego.

2) Wzywa Klub P. S. L., by dołożył wszelkich starań w kierunku sanacji życia gospodarczego i społecznego w państwie przez:

a) zrównoważenie budżetu zapomocą bezwzględnych oszczędności, zniesienia wszelkich ograniczeń hamujących pracę i produkcję w Polsce.

b) z uwagi na to, że ciężki stan obecny wywołała w dużej mierze błędna, nieprzychylna i krzywdząca rolnictwo polityka poprzedniego rządu, która dopiero obecnie, dzięki ministrowi drowi Kiernikowi uległa zmianie na korzyść rolników, wyrażając uznanie ministrowi drowi Kiernikowi zwraca się do niego, by mimo rozlicznych przeszkód i trudności wytrwał na obranej drodze i zapewnił rolnictwu należne mu miejsce w państwie i by otoczył szczególną opieką drobne warsztaty rolne.

3) Zarząd okręgowy domaga się dla rolnictwa długoterminowego kredytu.

4) Zarząd okręgowy wzywa przedstawicielstwo parlamentarne P. S. L., aby na terenie sejmowym przyspieszyło opracowanie ustawy o odpowiedzialności zarówno karnej, jak i cywilnej urzędników za wszelkie szkody przez niedbalstwo, opieszałość lub złą wolę w czasie ich urzędowania spowodowane.

Z Sejmu.

W ubiegłym tygodniu odbył Sejm dwa posiedzenia.

Na porządku dziennym, jak zwykle cała litanja spraw, wśród nich najważniejsze:

Trzecie czytanie projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli t. zw. pragmatyce nauczycielskiej, ustalającej prawa i obowiązki nauczycieli.

Trzecie czytanie ustawy o opłatach stemplowych.

Zwykłą koleją obie ustawy pójdą do Senatu, o ile Senat poczyni poprawki, wrócą do Sejmu, Sejm poprawki przyjmie, lub odrzuci i wówczas ustawami temi zwłaszcza stemplową obszerniej się zajmiemy, jako, że owa zawiera wiele postanowień, które koniecznie powinna znać ludność wiejska, by nie ponosić smutnych następstw nieznajomości ustawy.

Ponadto komisja skarbowa miała złożyć sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym.

Przedłożenie to ma bardzo doniosłe znaczenie.

Według ustawy z 1923 r. podatek majątkowy miał przynieść państwu w 3 latach 1 miljard zł. Okazało się, że społeczeństwo nie może zapłacić tak znacznej sumy w tak krótkim czasie, i dlatego rząd przedłożył nowelę do tej ustawy, w której proponuje ściągnąć od rolników 150,000.000 zł, od przemysłowców 188,000.000 zł, od kupców 69,000.000 zł.

Art. 4 postanawia, że w wypadkach, gdy kwoty wpłacone przekraczają całą należność podatkową, powstałą nadpłatę zaliczy się z urzędu na poczet innych podatków. A ponieważ chłopi przeważnie zapłacili więcej niż się należało, dlatego oniby skorzystali z tego postanowienia, natomiast obszarnicy, którzy uchylali się od płacenia musieliby zapłacić przypadające na nich sumy wraz z procentem.

Ściąganie podatku majątkowego w pierwotnej wysokości — jak się już dało chłopom we znaki, tak może ich do reszty dobić.

Innego zdania są filozofowie z „Chłopskiego Stronnictwa“, jakoto Socha, Berek, Pluta, Bryl.

Sprzeciwiają się obniżeniu podatku majątkowego, przypadającego na rolnictwo, twierdząc głupio i nieprawdziwie, że chłopi swój podatek zapłacili, a przez obniżkę robi cię prezent obszarnikom, którzy podatku majątkowego nie popłacili. Oczywiście należy bezwzględnie ściągnąć od wielkiej własności zaległe raty, chłopom niesłusznie pobrane raty zaliczyć na podatek gruntowy, ale żeby domagać się dalszego obciążania rolnictwa na to trzeba być głupcem, lub szalonym.

Bicie w pulpity, tupanie nogami z tego powodu, i cały ten jarmark, jaki „Chłopskie Stronnictwo“ z powodu przedłożenia rządowego urządziło w Sejmie położyć należy na karb dzikości i barbarzyństwa, jakie obrały sobie siedzibę w tem stronnictwie.

W tym samym dniu t. j. 12 lutego b. r. to „Chłopskie Stronnictwo“ wespół z radykalną partją Wojewódzkiego urządziło koncert wycia, gwizdów, bezczelnych wymyślań na rząd z racji zaburzeń, jakie się wydarzyły w Kaliszu.

Magistrat miasta Kalisza, zamiast zadarmo płacić bezrobotnym zasiłki, postanowił im dać pracę i za pracę płacić przeciętnie po 3 zł dziennie, kawalerom mniej, żonatym więcej. Nie podobało się to bezrobotnym, bo wszak daleko wygodniej za próżnowanie brać pieniądze, wpadli do magistratu, poniszczyli urządzenie, poranili burmistrza i kilku policjantów. Słowem bandytyzm i chuligaństwo.

Od czegóż jednak komunistyczna frakcja, od czegóż pan Wojewódzki, Bryl, Dąbski? Ujęli się za „biednymi“ bezrobotnymi, domagali się sprawozdania od ministra spraw wewnętrznych, a kiedy ten stanął w obronie ładu i porządku, Wojewódzki, Pawłowski, Ballin podnieśli ryk, jakby ich ze skóry obdzierano.

Partje robotnicze siedziały cicho — wiedząc — że to co zrobili bezrobotni w Kaliszu było skandalem, a tylko chłopskie partje szał wściekłości ogarnął. Nic dziwnego — w loży dyplomatów siedział przedstawiciel poselstwa sowieckiego w Warszawie, — bolszewicy wywołali całe zajście w Kaliszu, a ponieważ p. Wojewódzki i Bryl byli w gościnie w Moskwie, za tę gościnę trzeba się było odwdzięczyć. Padł rozkaz z góry:

Ryczeć, wrzeszczeć, złorzeczyć prawu i rządowi polskiemu .Korne służki, lokaje poselstwa bolszewickiego wrzeszczeli, ryczeli i złorzeczyli.

Tak rozpoczął się pierwszy występ „Stronnictwa Chłopskiego“ w Sejmie.

Co należy wiedzieć o ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej została ostatecznie uchwalona dnia 28 grudnia 1925 r., a po ogłoszeniu jej w „Dzienniku Ustaw“, obowiązuje od 9 stycznia 1926 r.

Nowa ustawa zasadniczo różni się od dawnej ustawy o reformie rolnej tem, że właściciele danych majątków mają okres przejściowy, w którym obowiązani są dobrowolnie, z wolnej ręki, parcelować. O ile tej parcelacji w oznaczonym czasie nie przeprowadzą, to Okręgowy Urząd ziemski, jako władza państwowa, przystępuje do przymusowego wykupu. A zatem **dobrowolna parcelacja jednak pod kontrolą Urzędów ziemskich** jest **zasadniczą** różnicą między obecną a dawną ustawą rolną.

Cała ustawa rolna dzieli się na 11 działów. **Dział I** obejmuje: 1) zapas ziemi, 2) roczny kontyngent parcelacyjny, 3) przymusowy wykup, 4) oszacowanie przymusowo wykupionych majątków i wynagrodzenie za te majątki, 5) likwidacja stosunków służbowych i dzierżawnych, 6) parcelacja, 7) cena sprzedażna przy parcelacji, 8) pomoc finansowa dla nabywców parcelacji, 9) parcelacja majątków związanych stałemi ograniczeniami własności, 10) przepisy przejściowe, 11) przepisy końcowe.

Zapas ziemi przeznaczony na przeprowadzenie reformy rolnej stanowią nieruchomości ziemskie, będące własnością skarbu państwa, drugie — majątki t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne plebańskie i kościelne), które mają być parcelowane zgodnie z konkordatem czyli układem ze Stolicą Apostolską, trzecie nieruchomości ziemskie innych wyznań,

czwarte — dobra instytucyj publicznych z wyjątkiem samorządowych, a w szczególności dobra fundacyj, wreszcie wszystkie nadwyżki ponad ustawowe maksimum, które musi być pozostawione właścicielowi. Z dóbr prywatnych przeznaczone są na cele parcelacji wszystkie grunta ponad 180 ha (310 morgów) w okręgach zaś przemysłowych ustawowe maksimum wynosi 60 ha, na kresach zaś maksimum wynosi 300 ha. Działaniu reformy rolnej nie podlegają lasy, wody, sady, drogi i tereny zabudowane.

W majątkach, które mają rozwinięty przemysł rolniczy, lub są hodowlane, względnie nasienne, może być pozostawione właścicielowi więcej aniżeli 180 ha. I tak, w majątkach, które przed 1-szym stycznia 1925 r. posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie, można pozostawić obszar 4-krotnie wyższy, jaki był zajęty pod plantację ziemniaków w roku 1923 lub 1924, względnie 1914 r. Obszar ten jednak nie może być wyższy aniżeli 350 ha.

W majątkach, które przed 1-szym stycznia 1925 r. prowadziły i prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych, można pozostawić 6-krotny obszar, jaki był zajęty pod plantację buraków 1923 i 1924 r. lub 1914 r. przyczem obszar ten najwyżej wynosić może 700 ha. Ponadto można pozostawić znaczniejszy obszar, w którym są wysokie kultury rolne i meljoracje rolne, w szczególności gospodarstwa nasienne lub hodowlane. O takich wyłączeniach decyduje minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i D. P. Ogólny obszar tych nadwyżek pozostawionych właścicielom ponad ustawowe maksimum, nie może przekraczać w całej Rzeczypospolitej Polskiej 550.000 ha. Właściciele, którzy pragną mieć pozostawiony wyższy obszar ziemi, muszą wykazać, że mają gospodarstwa t. zw. kwalifikowane. Ustawa rolna przeznacza roczny kontyngent w całej Rzeczypospolitej Polskiej 200.000 ha, które mają być rozparcelowane. O ile w ciągu roku nie zostanie rozparcelowana ta ilość ziemi wyznaczona w danym okręgu, w powiecie, lub grupie powiatów, to minister reform rolnych wnosi na Radę ministrów wniosek, które to majątki imiennie oznaczone mają być bezwzględnie przymusowo rozparcelowane. Ten wykaz imiennych majątków musi być ogłoszony w „Dzienniku Ustaw“ każdego roku najpóźniej do 8 stycznia. Właściciele więc imiennie wykazani do parcelacji, mają obowiązek do 1-go grudnia najpóźniej przeznaczony obszar rozparcelować. O ile tego do 1 grudnia danego roku nie uczynią dobrowolnie, to wtedy Okręgowy Urząd ziemski przystępuje do wykonania przymusowego wykupu. Najpierw ustala obszar, który ma być zajęty, następnie szacuje ten obszar i przedkłada wniosek co do wysokości wynagrodzenia za przymusowo wykupioną nieruchomość Okręgowej komisji ziemskiej, a następnie wpłacając właścicielowi część należytości, obejmuje w posiadanie dane grunta i prowadzi parcelację tychże z urzędu.

A więc na okręg krakowskiego okręgowego Urzędu ziemskiego, który obejmuje całe województwo krakowskie i część województwa lwowskiego Rada ministrów uchwaliła imienny wykaz tych właścicieli, którzy w poszczególnych powiatach muszą rozparcelować do 1 grudnia 1926 r. 5.000 ha. Imienny ten wykaz oznacza ile i z jakich majątków dany właściciel musi rozparcelować. Ten wykaz imienny majątków jest ogłoszony

Przemówienie sen. Jakóba Bojki

na wieczorku Staszicowskim w Grębowszowie dnia 22 stycznia b. m.

„A cześć poczciwego człeka,
pójdzie od wieka do wieka“.
(Psalm Dawida).

Nie pomylił się prorok Pański, mówiąc tak o człowieku poczciwym i zacnym, bo wszystkie narody oświecone, wcześniej czy później uznają i czczą zasługi tych mężów, którzy żyjąc pracowali nad uszczęśliwieniem bliźnich. Nie prędko ogłaszają kogoś za świętego, a świecki mąż musi sporo lat czekać na uznanie swych zasług. Przeciwnie tak zwykle bywa powszechnie, że za żywota każdy niemal naród, tłucze swych wielkich ludzi, niby orzechy młotem, aby z nich wydobyć ziarno którem się żywi. A jeżeli który naród, to nasz polski gorliwie i bezwzględnie, powiedziałbym nawet niesumiennie, tak z zasłużonymi ludźmi za życia sobie postępuje. I słusznie wyrzucał narodowi naszemu poeta pisząc: „Wasz to obyczaj cierniem w życia ciągu, po śmierci laurem wieńczyć na posągu“! Nic też dziwnego, że nasi większej miary ludzie żyli, żyją i umieją zagranicą, gdzie ich obcy lepiej ocenić i uczcić umieją, siż swoi, do których słusznie można powiedzieć: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“! I słusznie p. Raczkowski w swym utworze ostatnim mówi, że my Polskę kochamy, umiemy ginąć za Nią, ale żyć z sobą zgodnie w Niej nie umiemy.

Nie zachwycam się tem, że aż starostwo nam przypomina zbytecznie, że trzeba uczcić pamięć ks. Staszica, to dla Grębowszowa było zbytnie, ale czas najwyższy, ażeby kto jak kto, ale chłopi polscy pamiętali o tych mężach, którzy w przeszłości szczerze pracowali nad poprawą ich doli, bo na dzisiejszych, czas później nadejdzie. A jeżeli na taką wdzięczną pamięć od chłopów zasłużył, taki król polski Kazimierz Wielki, który za swą opiekę nad ludem, zwan pogardliwie „królem chłopów“, jeżeli na taką wdzięczną pamięć u chłopów zasłużył Kościuszko i ks. Piotr Skarga, to my polscy chłopi mamy święty obowiązek wiedzieć co on dla nas zrobił i za to czcić Jego pamięć.

Ś. p. ks. Staszic, to jedna z najpiękniejszych postaci, jakie Polska wydała przez wszystkie wieki swego istnienia, jedno z najszlachetniejszych serc, jakie kiedykolwiek biły na ziemi polskiej, u ich najserdeczniejszych synów, jeden z największych Polaków. A krótko mówiąc to cała Jego wielkość zasadzała się na tem; że był ubogich chłopów bratem!

Urodził się w mieście Pile w Wielkopolsce w r. 1755 z zacnej rodziny mieszczańskiej. Matusia chcąc go mieć księdzem, od dziecka już stroiła go w duchowne sukienki, aby Staś się do tego stanu przyzwyczajał. Skończywszy nauki w Polsce nie poprzestał na tem, ale wyjechał zagranicę, aby u Francuzów, Szwajcarów,

w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 9 stycznia 1926 r. Ponadto Rada ministrów uchwaliła, aby w 1926 r. był rozparcelowany kontyngent w wysokości 8.000 ha. O ile ten kontyngent 8.000 ha **imiennie nieoznaczony**, nie zostanie rozparcelowany dobrowolnie do dnia 1 listopada 1926 r. to wtedy Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych uchwali wykaz imienny tych wszystkich właścicieli, którzy muszą rozparcelować w r. 1927 łącznie taką ilość ziemi, aby wynosiła razem dobrowolnie rozparcelowana 8.000 ha. I znowu wykaz ten imienny musi być ogłoszony do dnia 10 stycznia następnego roku, t. j. 1927. W okręgach, gdzie są dobra państwowe, względnie majątki państwowego Banku Rolnego, musi być rozparcelowany pewien kontyngent tych majątków.

(Dokończenie nastąpi).

Baczność powiat Brzesko!

Zawiadamia się, że kancelarja adwokacka dra Klimeckiego w Brzesku udziela wszelkich porad prawnych, interwencyj dla niezamożnych w piątki, od godz. 10—2 popoł. bezpłatnie. Współpracę w kancelarji objął dyr. Jakób Witek.

Sekretarjat P. S. L. w Brzesku.

Baczność Przemyskie!

W piątek, **dnia 26 lutego** b. r. odbędzie się w Przemyślu, w sali magistratu, o godzinie 12 w południe, **powiatowy Zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L.**

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi poseł Gruszka.

Ze względu na ważność spraw, prosimy o jak najliczniejsze przybycie. *Zarząd pow. P. S. L.*

Kresy pod sztandarem P. S. L.

Ludność kresowa entuzjastycznie przyjmuje prezesa Witosa.

Mimo wichrzeń antypaństwowych agitatorów i wyzyskiwania różnic narodowościowych na kresach, idea zgodnego współżycia Ukraińców, Białorusinów z Polakami pod skrzydłami Rzeczypospolitej zapuszcza coraz silniejsze korzenie w masach ludowych. Trzeba tylko umiejętnej i rozumnej pracy. **Dnia 2 b. m. przybył do Dubna prezes Witos. Na cześć gościa ludność postawiła u wjazdu do miasta wielką bramę triumfalną. Wielkie tłumy okolicznej ludności polskiej i ukraińskiej wyszły na spotkanie. Prezesa Witosa witano ze sztandarami i wznoszono na jego cześć gromkie okrzyki.**

Z Dubna prezes Witos udał się do niektórych gmin. I tu jak w mieście ludność wsi: polska i ukraińska witała go wprost entuzjastycznie, wychodząc na spotkanie ze sztandarami oraz ustawiając wielkie bramy triumfalne. Odbyte wielkie zgromadzenia podczas pobytu p. prezesa Witosa wpłynęły na wzmocnienie nastrojów państwowych wśród miejscowej ludności.

Znajdzie czemu przyganić, kto nie upatruje tylko aby przyganił czemu. Złemu oku, złe się wszystko widzi, kto sam nic nie robi, cudze sprawy rad szacuje (krytykuje).

Anglików i Niemców nabyć tej wiedzy; której wtedy w Polsce nie było. A posłuszny swej matce przyjął święcenia kapłańskie. Wszedłszy jak to mówią w szerszy świat w Polsce, cóż tam znalazł? Oto co pisał: „Znalazłem przed sobą zapory nieprzystępne w każdym stanie, w duchownym wojskowym i cywilnym... zrodzony z tak zacnych i cnotliwych rodziców, przecież wszędzie wstydzić się musiałem swego urodzenia, wszędzie je znalazłem okryte wzgardą, odrzucane od czci, od urzędów, od ziemi“.

Zastał w Polsce dwie klasy narodu, jedną tonącą w zbytkach i rozpuście, a drugą w bezbrzeżnej nędzy!

Postanowił sobie za wzorem Chrystusa Pana służyć tym miljonom nieszczęśliwym nie samem słowem, które nic nie kosztuje, ale czynem; widział, że czas najwyższy stanąć otwarcie za sponiewieranym chłopem i między innemi napisał znane dzieło: „Przestrogi dla Polski“. Podziwiać trzeba odwagę ks. Staszica czytając to dzieło, jeżeli się pomyśli, jacy to potentaci wtedy byli, jaka u nich pycha i zarozumiałość.

Wiem, że tu w pośród słuchaczy ledwo parę osób zna to dzieło, a reszta o niem nic nie wie; pozwolę sobie przytoczyć pokrótce ważniejsze ustępy z tegoż pomnikowego, a tak chłopom życzliwego dzieła. Oto jak przedstawił obraz niedoli chłopskiej: „Pięć części narodu polskiego stoi mi przed oczyma. Widzę miljony stworzeń, z których jedne wpół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, znędniałe, obrosłe, zakopcłałe, oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznemi piersiami bezustannie robią; posępne, zadurzałe i głupie, mało czują i myślą, — to ich największą szczęśliwością, ledwie w nich dostrzec można duszę rozumną. Ich zwierzchnia postać z pierwszego wejrzenia więcej okazuje podobieństwa do zwierząt, niżeli do człowieka. Chłop — ostatniej wzgardy na zwisko mają. Tych żywnością jest chleb z śrótu, a przez ćwierć roku samo zielsko, napojem woda i paląca wnętrzności wódka; tych pomieszczeniem są lochy, czyli trochę nad ziemię wyniesione szałase, słońce tam nie ma przystępu, są tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który, aby podobno mniej na swoją nędze patrzali, zbawia ich światła, aby mniej cierpieli, i w dzień i w nocy duszą, ukraca ich życie mizerne, a najwięcej w niemowlęcym wieku. W tej smrodu i dymu ciemnicy, dzienną pracą strudzony gospodarz na zgniłym barłogu spoczywa; obok niego śpi mała a naga dziatwa na tem samem legowisku, na którem krowa z cielęciem i świnia z prosiętami leży... Dobrzy Polacy! Oto rozkosz etj części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisł. Oto człowiek, który nas żywi, oto stan rolnika w Polsce! Tu kiedy sobie pomyślę, żem Polakiem wstyd mię dalej mówić, kiedy sobie przypomnę żem człowiekiem, porywa mię rozpacz i zgroza! W pośrodku chrześcijan takie okrucieństwo! Tyrani, bluźniercy! Nie lękacież się, iż spełni się nakoniec miara nieprawości waszych? Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, nie może

„Orle skrzydła“ posła Sanojcy.

Silne, a uzasadnione zdziwienie wywołało swego czasu rozstanie się dra Putka i J. Sanojcy ze Stapińskim.

Wszak „mistrz“ publicznie głosił, że po jego (Stapińskiego) śmierci dr Putek stanie na czele ruchu ludowego, Sanojcy zaś oddał do zupełnej i swobodnej dyspozycji „Przyjaciela Ludu“, mimo, że tenże wypisywał tamże tasiemce niesłychanych bredni i bałamuctw, jako że ma umysł bałamutny, chaotyczny, niechlujny.

Nic też dziwnego, że najbliżsi przyjaciele Putka i Sanojcy wyrzucali im niewdzięczność wobec Stapińskiego, na co ci publicznie oświadczali:

„Stapiński przekreślił się, to trup polityczny — nazwisko jego to śliwka rzucona w gó.... z takiem nazwiskiem nie ujedzie w Polsce daleko“.

Mieli zupełną słuszność, cała Polska, oprócz garstki zacofańców i obałamuconych jest tego samego zdania.

Przed paru tygodniami ten sam Sanojca ogłosił w tymże samym „Przyjacielu Ludu“ radość z powrotu pod sztandar Stapińskiego, twierdząc, że znowu urosły mu orle skrzydła u ramion.

Jakże szczęśliwe to „Chłopskie Stronnictwo“, ma takiego wspniałego orła — Józef Sanojca się woła. — Orzeł ten zapewne czytał w „Weselu“ Wyspiańskiego, co mówi gospodarz Czepiec o orłach.

Jeśli zapomniał to mu przypominamy:

„Ptak ptakomi nie jednaki.
człek człekowi nie dorówna,
dusza duszy zajrzy w oczy
nie polezie orzeł w g....“

A ty orle Sanojco gdzieś poszedł?

Takiś ty orzeł!

Pośmieciuch jesteś, dudek śmierdzący, puhacz nocny, nietoperz, co wszędzie mrok i zamęt sprowadza, trzyma się ruin, zwalisk, zaułków.

Taki orzeł w sam raz się nadaje do gawroniego gniazda zwanego „Chłopskiem Stronnictwem“.

„Staropolska“ gościnność posła Bryla, Pluty i towarzyszy.

Bolszewicy ugaszczali wycieczkę posłów (pożal się Boże) polskich suto i wystawnie.

Dosyć narabowali złota i drogich kamieni swym obywatelom (burżujom), mają za co hulać i wystawne urządzać dla gości biesiady.

Bryl nie pozostał dłużnym. Wprawdzie pana tego nic oprócz majątku nie łączy z Polską, ale gościnności staropolskiej odmówić mu nie można.

Oto po powrocie do Warszawy, wydał we wspaniałej sali hotelu Europejskiego uroczyste przyjęcie na cześć posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowa i jego orszaku.

Lewicowe gazety warszawskie „Expresy“ i „Czerwone Kurjerki“ zachwycają się szczodrością Bryla, Plu

w oczach Jego być większej zbrodni nad zbrodnię waszą. Macież wy miłość Ojczyzny? Nie obywatelami, ale nieprzyjaciółmi Ojczyzny jesteście! Więcej szkodzicie temu krajowi, niżeli szkodzili Szwedzi, Niemcy, Turcy i Tatarzy! Tych okrucieństwo padało na niektórych i skończyło się w lat kilka, wasze okrucieństwo nietylko trapi żyjących... Opamiętajcie się!... Oddajcie człowieka Bogu, oddajcie człowiekowi prawo!... Od czasów, podobnych słów ks. Skargi, wielmoże dwa stany polskie, podobnych słów nie słyszały! Taki stan był naszych naddziadów przed stu laty, tak chłopi wyglądali, taka była ich szczęśliwość! Aże poprawa ich doli w pierwszym rzędzie zależała od duchowieństwa, to też ś. p. ks. Staszic, tak się do niego odezwał: „Przezacne duchowieństwo! Ty jesteś tłumaczem tych praw, które Bóg każdemu człowiekowi odda, które mają człowieka zbliżyć do człowieka, nie czynić go uciemiężycielem ludzkości, albo nieprzyjacielem plemienia ludzkiego.

Kochaj Twojego bliźniego, jako siebie samego, a Boga nad wszystko, oto duch tej najświętszej nauki, którą sam Bóg przyniósł z nieba i złożył w ręku waszych. On przy niej dał się umęczyć i umarł. Jeżeliście wiernymi uczniami Jego, w ogłaszaniu tej prawdy, nic was fałszywymi czynić nie powinno, ani bogactwa, ani godności, ani śmierć sama. Mówcież więc do Polaków, że ten nie jest chrześcijaninem, ten nie żyje podług nauki Zbawiciela swojego, kto z jakiejkolwiek przyczyny zaprzęcza drugiemu człowiekowi sprawiedliwość, małżeństwo, wolność przyrodzoną i własność! **Jeżeli nauczacie inaczej, nie uczniami Chrystusa jesteście, ale zdrajcami rodzaju ludzkiego jesteście! Jeżeli pod najświętszem imieniem Jezusa, łakomcy,** oszczercy, dumni, usprawiedliwiacie niewolę, — oto słuchajcie i zadrżyjcie: Spadnie niewinna krew Zbawiciela. Człowieka na głowy wasze, i potępi was“!

A cóż powiedział dumnym magnatom? Słuchajcie! „Powiem, kto mojej ojczyźnie szkodził; z samych panów zguba Polski!... Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępków, podłości, gwałtu? Kto niewinną szlachtę najpoczciwiej i najszczerzej swojej Ojczyźnie życzącą, oszukuje, przekupuje i rozpija? Panowie! Kto od wieku robił nieczynną władzę prawodawczą rwał Sejmy? Panowie! Kto sądowe magistratury zmienił w targowisko sprawiedliwości, albo w plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? Panowie! Kto koronę kupował? Panowie! Kto koronę sprzedawał? Panowie! Kto wojska obce do kraju sprowadzał? Panowie! Tak jest! Panowie, przyprowadzili kochaną Ojczyznę do tego stopnia upadku słabości i wzgardy, z której ją dzisiaj z taką trudnością, dla przeszkody tychże panów sama szlachta dźwiga... Okazują to najlepiej czem są panowie te przy rozbiorze kraju od nich wyrzeczone słowa: „Niech się dzieje z krajem co chce, ja to wiem, iż zawsze w mojej wsi będę wójtem“.

(Dokończenie nastąpi).

ty, Wojewódzkiego, którzy nie szczędzili kosztów, żeby tylko „dostojnych“ gości uczcić należycie.

Nastrój na sali panował serdeczny i przyjacielski.

Poseł Pluta wyróżniał się senatorską powagą i szlachetnością oblicza, jako, że szlachetność i szczerość przyniósł ze sobą na świat, poseł Berek i Socha usługiwali do stołu, a Bryl wygłosił mowę kandydacką na komisarza bolszewickiego w Polsce, o ile uda mu się przeszczepić wzniosłe zasady i hasła bolszewickie na wieś polską.

Raził jedynie brak srebrnego nakrycia, noży widelcy i łyżek.

Zarząd Hotelu europejskiego wymówił się od srebrnego nakrycia w myśl przysłowia: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

W sprawie wywozu zagranicę zwierząt i produkt. zwierzęcych.

W dniu 8 lutego 1926 r. pod przewodnictwem p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych dra Kiernika odbyło się w ministerstwie posiedzenie w sprawie wywozu zagranicę zwierząt i surowców zwierzęcych.

Minister, zagajając posiedzenie, zwrócił uwagę na ważność wywozu zwierząt zagranicę, który to eksport stanowi 15% całego eksportu polskiego. Specjalny nacisk minister położył na konieczność jak najściślejszego przestrzegania wydanych zarządzeń, mających na celu niedopuszczanie do wywozu zwierząt chorych lub podejrzanych, zaznaczając, że najmniejsze w tym względzie uchybienia mogą zagrażać zamknięciem granic ze strony państw importujących. Minister zwrócił się do pp. inspektorów weterynaryjnych o wypowiedzenie opinji w poruszonej sprawie i wskazanie środków, któreby mogły przyspieszyć zwalczanie niewygasłych jeszcze w kilku województwach chorób pryszczycy i zarazy płucnej, a temsamem zabezpieczyć wysyłkę trzody i bydła zagranicę od następstw nieuchronnych na wypadek stwierdzenia choroby w danej przesyłce.

Po wygłoszeniu przez naczelnika wydziału chorób zakaźnych referatu o obecnym stanie chorób zakaźnych, w szczególności o zarazie płucnej i pryszczycy i o osiągniętem porozumieniu z państwami importującemi w sprawie wywozu zwierząt z Polski, wywiązała się szczegółowa dyskusja, o której poruszono cały szereg zagadnień, zmierzających do udoskonalenia nadzoru weterynaryjnego nad stanem zdrowotnym oraz nad transportami zwierząt, przeznaczonych do wywozu zagranicę.

Następnie naczelnik wydziału weterynarji społecznej zreferował obecny stan rzeźni pod względem sanitarnym, oraz sprawę badania bydła rzeźnego i mięsa, zaznaczając, że sposób badania mięsa ma pierwszorzędne znaczenie dla eksportu tych produktów, ponieważ państwa importujące zwracają na to specjalną uwagę. Referent zaznaczył, że jednolita dla całego państwa ustawa o badaniu mięsa i zwierząt jest w opracowaniu i wprowadzenie jej w życie wymaga już obecnie przygotowni odpowiedniego personelu weterynaryjnego.

Naczelnik wydziału zwierząt przedstawił zebranym zasady akcji podjętej przez ministerstwo rolnictwa i D. P. celem należytego zorganizowania i poparcia zbytu bydła i trzody oraz przetworów zwierzęcych.

W zakończeniu p. minister zwrócił się z apelem do uczestników konferencji, by dołożyli wszelkich starań celem ochrony eksportu zwierząt i surowców pochodzenia zwierzęcego, kładąc nacisk na konieczność otoczenia życzliwą opieką organizowanych w tym celu spółdzielni rolniczych.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Sprawa kandydatury Polski do Rady Ligi narodów.

Jak wiadomo, Niemcy w niedługim czasie mają wstąpić do Ligi narodów, gdzie Polska dotychczas nie ma swojego stałego przedstawicielstwa. Przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi umożliwi im wszczęcie dyskusji nad sprawą rewizji granic wschodnich. Polska stara się także o stałe miejsce w Radzie Ligi, jako państwo zainteresowane w utrzymaniu swoich granic zachodnich. Sprawa ta jest omawiana żywo przez prasę całego świata, i przez gabinety: francuski, belgijski, angielski i niemiecki.

Bezczelna nota niemiecka do rządu polskiego.

Poseł niemiecki w Warszawie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę, z której widzimy, że Niemcy w niesłychanie bezczelny sposób chcą wmieszać się w sprawy wewnętrzne Polski. W nocie tej rząd niemiecki zauważa, że polityka Polski w stosunku do Niemiec nasuwa rządowi niemieckiemu poważne wątpliwości. W nocie tej **ubolewa się, że 95% gruntów parcelowanych w Poznańskiem i na Pomorzu stanowi własność niemiecką.** Dalej nota zwraca się przeciwko rzekomej niesprawiedliwej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

(Bezczelność niemiecka została niedawno wsposób stanowczy napiętnowana (na innym terenie) przez Mussoliniego, który kampanję niemiecką w stosunku do Włoch nazwał „ohydną i śmieszną“ — „całokształtem notorycznych kłamstw“ — który zastrzega się, że „polityka włoska nie odchyli się ani na włos od dotychczasowej“ i t. d. — W Niemczech zawrzało — jednak złość skierowaną przeciwko Włochom musiały stłumić w sobie, bo spostrzegły się, że za szefem rzadu stoi silnie całe społeczeństwo).

Konferencja Małej Ententy.

Na konferencji państw, t. zw. Małej Ententy, do której należą: Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, zapadła uchwała, by podjąć kroki zapobiegawcze przeciwko polityce niemieckiej w odniesieniu do mniejszości narodowych na terenie Ligi narodów, by ta nie zaszkodziła interesom państw Małej Ententy. Pod obradami była również sprawa ustalenia pokoju na Bałkanach jak również sprawa fałszerstw banknotów na Węgrzech, (o której swego czasu pisaliśmy). Pozatem postanowiono wypowiedzieć się — na mającej odbyć się konferencji rozbrojeniowej — przeciw zupełnemu rozbrojeniu tak długo, dopóki Rosja nie zostanie członkiem Ligi i nie rozbroji się sama.

Z wieców i zgromadzeń.

Makowskie.

Osielec. Dnia 20 stycznia b. r. odbyło się w naszej gminie zebranie trwające przeszło 3 godziny. Przewodniczył miejscowy gospodarz Józef Koniówka; sprawy polityczne przedstawił p. Ignacy Franczyk; w dyskusji zabierali głos pp.: Mędrala, Wójcik, Antosiak i inni. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, które przesłano do Zarządu okręgowego w Krakowie.

Przy końcu zebrania zorganizowano tutaj Koło P. S. L. „Piast" do którego wpisali się wszyscy obecni. Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: przewodniczący, Piotr Rabczyński, zastępca St. Mędrala, sekretarz Roman Sala, skarbnik Władysław Matjasik.

Józef Koniówka.

Nowotarskie.

Ludźmierz. Dnia 3 stycznia b. r. odbyło się zebranie ludowe w Ludźmierzu. Przewodniczył p. Jan Jachymiak, sekretarzował Władysław Szarka. Omawiano sprawy gospodarcze, polityczne i organizacyjne. Przemawiali p. Malczyński i Sołup Bronisław. Założono Koło P. S. L. „Piast", którego przewodniczącym wybrano Jana Fita **Jan Jachymiak.**

Gromków. Przy końcu stycznia przybył do naszej gminy p. Mieczysław Malczyński i urządził zebranie — na którem przewodniczył p. Wojciech Kopeć a sekretarzował Jan Chrobok. Po przemowie p. Malczyńskiego zabierali głos p. Józef Obłożny w sprawie traktowania nie zawsze po obywatelsku chłopa w urzędach i w sprawie podatku majątkowego — p. Wojciech Kopeć w sprawie masowego wywozu drzewa zagranicę. Do nowo założonego Koła na tem zebraniu wpisało się 53-ch członków, których wykaz przesyłamy do redakcji „Piasta". Przewodniczącym Koła został wybrany Józef Obłożny, zastępcą, Stanisław Bryja, sekretarzem, Michał Szczęch, skarbnikiem, Franciszek Bryja, delegatem na zjazdy Józef Stoch,

Józef Obłożny.

Krakowskie.

Golkowice. Dnia 31-go stycznia b. r. odbyło się w Golkowicach zebranie na którem przewodniczył miejscowy naczelnik gminy, p. Stanisław Jałocha, sekretarzował Antoni Bała.

O obecnym położeniu rolnictwa w Polsce mówił p. Fr. Giza. Rezultatem obrad było zorganizowanie Koła P. S. L. „Piast", którego prezesem został jednogłośnie wybrany p. Stanislaw Jalocha.

Antoni Bała

Brzeskie.

W ostatnich czasach odbyło się w Radłowie zebranie przy udziale około 200 osób, w którem po referacie p. Zielińskiego i po dyskusji uchwalono szereg odpowiednich rezolucyj. Józef Duljan.

Tarnowskie.

Tarnów. Dnia 28 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast". Sytuację polityczną i gospodarczą oraz sprawy dotyczące organizacji stronnictwa przedstawił poseł **Jan Brodacki.** Po dyskusji nad referatem poselskim omówiono szczegółowo plan pracy organizacyjnej w powiecie. Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj dotyczących udzielania kredytu dla wsi, tworzenie kas pożyczkowych powiatowych, sprawy wywozu produktów rolnych i t. p.

K. Świątkówna.

Strzyżowskie.

Niewodna. Dnia 17 stycznia b. r. odbyło się w sali Kółka rolniczego zebranie Koła P. S. L., na którem referował przewodniczący M. Wojtowicz. Po referacie wywiązała się dyskusja, która stwierdziła, że ludność wiejska stoi twardo przy sztandarze P. S. L. „Piast". Przyjęto wkońcu jednomyślnie rezolucje, żądające: najszybszego uchwalenia ustaw samorządowych, a przedewszystkiem ustawy gminnej, redukcji urzędów i urzędników, zniesienia zasiłków dla bezrobotnych a pieniądze te aby zostały użyte na inwestycje publiczne. Dalej żądanie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i zmniejszenia ilości posłów i senatorów, myśl uchwał kongresu P. S. L. i wotum zaufania dla prezesa Witosa, wodza P. S. L. *Sekretarz Koła.*

Jarosławskie.

Wiązownica. Dnia 31 stycznia b. r. odbył się w Wiązownicy wiec zorganizowany przez powiatowy Zarząd P. S. L. „Piast" przy współudziale posła **Potoczka.**

Przewodniczył naczelnik gminy p. Stempak, sekretarzował Jan Goryl. Dłuższe przemówienie o położeniu gospodarczem i politycznem w państwie wygłosił poseł Potoczek kończąc nawoływaniem i zachętą do silnego zorganizowania się w szeregach P. S. L. W dyskusji zabierali głos: miejscowy naczelnik gminy, p. Stempak, Kłak, Maciałek, Płoszaj. Poruszono sprawy interesujące powiat i wieś.

Jan Goryl.

Kolbuszowskie.

Sokołów. Dnia 31 stycznia odbył się w Sokołowie pod przewodnictwem posła Bielaka bardzo liczny wiec, na którym bardzo dokładny referat wygłosił poseł Madejczyk. W dyskusji poważnej i rzeczowej zabierali głos pp.: Cyganiec z Wólki, Ozóg i niejaki Szot, któremu jednak mówić nie pozwolono, bo zaczął zachwalać Bryla i jego towarzyszy. Po uchwaleniu całego szeregu rezolucyj uchwalono również najzupełniejsze wotum zaufania dla posłów Madejczyka, Bielaka, prezesa Witosa i całego klubu.

Sekretarz wiecu.

Pracuj, oszczędzaj, kształć się! — oto hasła, które nam powinny przyświecać. Trzymając się tych haseł, staniemy się narodem wielkim.

Uwagi na czasie.

Pozwoli Szanowna Redakcja, że na pytanie p. Stanisława Romuzgi, skierowane pod adresem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych a zamieszczono w jego dowcipnym artykuliku w Nrze 5 „Piasta“ — damy tutaj odpowiedź może mniej dowcipną, ale i mniej tragiczną zarazem.

Przymusową asekurację budynków nazywa p. Romuzga „dziurą w starej biedzie“, której „w żaden sposób nie da się załatać“ i zapytuje, co czynić ma właściciel walącego się ze starości domu, aby „uzyskać pieniądze na nowy?“ — „Czy ma w danym wypadku sam podkurzyć walący się dom, gdy nie ma za co postawić nowego?“

Owoż trudno na to pytanie nie odpowiedzieć, że jeśli istnieje asekuracja, to nie poto, aby była „dziurą“, ale raczej, aby była łatą na tę dziurę. Aby więc uchronić od ruiny walące się domostwo należy wnieść odpowiednio uzasadnione podanie do „Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych“, która na ten właśnie cel czynienia domów zdrowszemi i ogniotrwałemi udziela ubezpieczonym niskoprocentowych pożyczek na dogodnych warunkach.

Nikt nie potrzebuje zatem „podkurzać“ walącej się rudery, gdyż w razie pogorzeli nie otrzymałby za nią więcej, niż ona warta, a mógłby właśnie dopiero wtedy poznać bardzo łatwo, co to jest „dziura“... łatana kratami. **(jk).**

Spowiedź i skrucha.

Upłynął rok, który był dla nas jednym z tych najcięższych, jakie od czasu naszej niepodległości przechodziliśmy.

Rok, który nam tak dobitnie wykazał nasze niegdyś popełnione błędy, a które obecnie mszczą się na nas samych.

Błędy przed któremi, nas swego czasu ostrzegał jeden z najsilniejszych filarów ludowych „Piast“, nawołując do wspólnej pracy, nad utworzeniem naszego bytu narodowego, przez utworzenie silnej ludowej partji, któraby była w naszym Sejmie czynnikiem dominującym, ostoją jego ludowego charakteru i najlepszą gwarancją jego demokratycznego ustroju.

Lecz głos „Piasta“ został głosem wołającym na puszczy, a myśmy w zaślepieniu wybrali posłów, do których się dzisiaj wstydzimy przyznać.

Rozdrobiliśmy nasze chłopskie masy na stronnictwa, które chyba po to istnieją, by się przyczyniać do uchwalania ustaw, które nas w nędzę wprowadzają.

I dzisiaj naprożno oglądamy się w stronę owych samozwańczych opiekunów ludu, naprożno wyczekujemy, że może sobie przypomną względem wyborców obowiązki jakich się podjęli i dotrzymają choć w części danych nam obietnic.

Niestety — kto dużo obiecuje, ten mało daje.

I cóż stałoby się z nami, gdyby tak Stronnictwo „Piasta“ poszło ich śladem?

Każdy trzeźwo myślący i swoim chłopskim rozumem pojmujący sprawę, da sobie sam na to pytanie odpowiedź.

Przeżyty rok, i rozczarowanie jakiego doznaliśmy od naszych rzekomych „opiekunów“ będzie nam nauczką na przyszłość, jak powinniśmy pracować i dążyć do zjednoczenia naszych mas i pod jakim sztandarem stanąć do walki z pasorzytami żerującymi na chłopskiej skórze i domniemanymi „przyjaciółmi ludu“ w guście Bryla, Dąbskiego, Pluty, Stapińskiego od których broń nas Boże — a z nieprzyjaciółmi damy sobie sami radę.

Sztandarem tym, który skupia coraz więcej chłopów, i da Bóg cały lud polski niebawem pod tym sztandarom stanie, jest sztandar P. S. L. „Piasta“ i program tego stronnictwa. **Cieślik.**

ZIMA.

Na szybach okien wiejskiej chaty
Szyje wiatr mroźny blade kwiaty:
Palmy, paprocie, cudne gaje.
Hej szyje, szyje, kwietne czary,
Z biedaków marzeń, westchnień pary,
Do przyszłej wiosny z kwietnym majem...

Wieleż to ale chłopskich dzieci
Ta przyszła wiosna nie okwieci,
Wieleż ich zimy nie przeżyje?
Tych bez koszuląt bosonogich?
Mróz, co się ciśnie w chaty progi,
W śnieżnych mogiłkach je pokryje!...

TAK KOCHAM OJCZYZNĘ.

Wszystko co było, jest i co będzie,
Przed wieki, dzisiaj, za lat tysiące,
W mojej Ojczyźnie, Polsce Macierzy,
Kocham szanuję, zawsze i wszędzie,
Jej przeszłość, przyszłość do mnie należy.

Mem sercem, duszą, pełną miłości,
Życiem, jak długie jego istnienie,
Ciałem, którem Jej ziemię użyźnię,
W całej przeszłości jej i przyszłości,
Każdem mej duszy i serca drgnieniem,
Kocham się w drogiej, mojej Ojczyźnie.

SŁONCE.

Słońce, co się w wieczornej i porannej zorzy
Kąpiesz promieniejące, na niebios błękicie,
Tyś wszechbytu, wszechświatu zmartwychwstanie życie
Przecudowny artysta i namiestnik boży.

Przez cię się harmonja bytu światów tworzy
Bóg cię na wysokości swej zapalił szczycie —
Tysiące i tysiące światów na zenicie
Przed jasno wielmożnością twą się słońce korzy...

O słońce, słońce, słońce! oceanie ognia,
Bóg twój nigdy nie plunie na cię gniewu śliną...
Tyś Jego nieśmiertelnie płonąca pochodnia.

Tyś duszy Jego boskiej iskrą, wydzieliną,
A gdyby ciebie zgasił — śmiertelna noc czarna
Pochłonęłaby wszechświat i martwość cmentarna...

Jantek z Bugaja.

Dział handlowo-rolniczy.

Ceny obcych walut
dnia 17 lutego 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara	7 zł	30	groszy
„ „ „ 1 funt szterling.	35 „	—	„
„ „ „ 1 franka francusk.	— „	26	„
„ „ „ 1 „ szwajc.	1 „	38	„
„ „ „ 1 koronę czeską	— „	21	„
„ „ „ 1 lira włoskiego	— „	28	„
„ „ „ 1 markę niemiecką	1 „	69	„
„ „ „ 1 szyling austr.	1 „	08	„

Giełda zbożowa w Krakowie.
Notowano dnia 12 lutego 1926 za 100 kg towaru:

Pszenica dworska	37·00—38·00
Pszenica targowa	35·00—36·00
Żyto dworskie krajowe	—
Żyto targowe	22·00—23·00
Owies dworski	25·00—27·00
Jęczmień województwa krakowskiego	—
Jęczmień na krupy	22·00—23·00
Rzepak zimowy	—
Kminek krajowy	—
Mąka pszenna 45% okr. krak.	66·00—68·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	38·50—39·50
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	40·00—41·00
Otręby pszenne	15·50—16·00
Otręby żytnie	15·00—16·00

Targowica miejska.
Płacono dnia 12 lutego b. r. za 1 kg żywej wagi:

Buhaje	0·82—1·15
Woły	0·80—1·12
Krowy	0·63—1·10
Jałownik	0·73—1·02
Cielęta	0·90—1·35
Nierogacizna	1·62 - 1·90

Nabiał.

Mleko zbierane 1 litr	0·20—0·25
Mleko niezbierane 1 litr	0·30 - 0·40
Śmietana słodka 1 litr	—
Śmietana kwaśna 1 litr	1·60—2·00
Masło 1 kg	4·00—5·60
Ser 1 kg	0·80—1·20
Jaja kopa	0·16—0·20

Drób.

	zł
Kura	4— 7
Kaczka bita	4— 6
Kaczka żywa	5— 7
Gęś bita	5—10
Gęś żywa	7—12
Indyk sztuka	11—14
Indyczki sztuka	10—18

By przyzwyczaić kupną krowę do swoich, co trwa nieraz dłuższy czas i powoduje nieraz niepokoje między bydłem, radzą niektórzy smarować przez kilka dni karki i głowy krów alkoholem. Krowy poczną się nawzajem lizać i przywykną do siebie. Poprzednio musi się jednak oczyścić te części ciała bardzo dokładnie mydłem i wodą ciepłą, by przy lizaniu nie nabawiło się bydlę jakiej choroby.

Odzwyczajenie znarowionego konia od skakania poza postronki. Znarowionego konia zaprzęga się do średnio ciężkiego kloca drzewa, dając mu długie postronki, które przymocowuje się dość szeroko od siebie, żeby koń w czasie wierzgania nie uderzał w kloc. Zręczny i silny parobek prowadzi konia, najlepiej po świeżo zoranej roli, robiąc ciągłe skręty, nie zważając na to, czy koń chodzi między postronkami czy też z boku. Gdy koń zmęczy się, zaprzęga się go do wozu i oprowadzając przekonywujemy się, czy koń wierzgania zaprzestał. W razie potrzeby powtórzyć trzeba tę czynność parokrotnie, a koń szybko pozbędzie się narowów.

Ogólne prawidło dobrej orki. Nie orać wtedy, kiedy rola jest mokra, zlepia się i maże. Nie brać za szerokich skib przy pokładaniu. Orkę rozpocząć jak najwcześniej. Dobra orka odznacza się skibami równej szerokości i głębokości, skiby leżą równo i dobrze są odwrócone. Zbiory w znacznej mierze zależą od dokładnego sprawienia roli zaraz przy pierwszej orce. Późniejsze poprawki choćby najstaranniej robione wiele już nie pomogą.

O regułach zapłodnienia. Jeżeli jałowice lub krowy mimo kilkakrotnego dopuszczenia ich do stadnika nie zapłodnią się, zachować należy następujące reguły:

1) Zapasione zwierzęta paść skąpo i starać się dla nich o ruch dostateczny.

2) Przed dopuszczeniem trzeba je dłuższy czas przeprowadzić.

3) Często zmieniać stadnika.

4) W wielu razach pomaga puszczenie krwi bezpośrednio przed dopuszczeniem.

Młode knury można bez obawy dopuszczać do macior 1—2 razy tygodniowo, starsze najwyżej raz dziennie. Jeżeli młode knury nie okazują chęci do skakania, powinno się dawać dużo owsianego śrutu z chudem mlekiem i dziennie 1—2 łyżek gniecionego siemienia konopnego albo nasienia pokrzyw. Można także dawać im poparzone świeże pokrzywy. Maciorki można użyć do chowu, gdy skończą siedem miesięcy; za długo z tem czekać się nie powinno, gdyż zdarza się często, że później dopuszczane maciorki bywają niepłodne. Kto jednak chce mieć wyrosłe maciory, powinien je dopuszczać dopiero, gdy skończą 11 miesięcy. Maciorkom nie objawiającym chęci do parowania się, daje się śrut z owsa, z dodatkiem do paszy codziennej kilka łyżek nasienia konopi lub nasienia pokrzyw. Młode maciory z prosiętami powinny dostawać śrut jęczmienny, owsiany, odpadki z mleczarni, otręby, zieleninę, buraki i t. p. Po oprosieniu okazuje maciora popęd płciowy w 4—5 tygodni. Jeżeli objawi się on w czasie karmienia prosiąt, to trzeba najpierw odsadzić prosięta, gdyż po przyjęciu knura traci maciora mleko lub też następują w niem pełne zmiany, tak, że oddziałuje ono szkodliwie na zdrowie prosiąt.

Cebula szkodzi ptactwu. W małej ilości może służyć dla kur jako środek przeciw glistom; jedna cebula upieczona w cieście może być śmiało użyta jako lekarstwo dla 20 kur. Natomiast na kaczki cebula działa jak trucizna powodując zapalenie kiszek i wzdęcie wątroby. Choroba robi szybkie postępy i kaczka ginie, o ile otrucia na czas nie zauważono. Ratunek jest jedyny przez zadanie lewatywy z 2 łyżek ciepłej kawy z mlekiem i cukrem.

KRONIKA.

LUTY ma 28 dni.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
21 N.	I Postu. (Wstępna). Eleonory p.	6 39	17 11
22 P.	Katedry św. Piotra ap. w Antjochji	6 37	17 13
23 W.	Fulgentego w. Romany p.	6 35	17 14
24 Ś.	*Suche dni.* Macieja ap.	6 33	17 16
25 C.	Anastazji p. Flawjana m.	6 31	17 18
26 P.	*Suche dni.* Aleksandra b. m.	6 29	17 19
27 S.	*Suche dni.* Lean. b. m. Julj. m.	6 27	17 21
28 N.	2 Postu. (Sucha) Romana w.	6 25	17 22

Ważne dla inwalidów.

Podaję do wiadomości, że po ciężkich trudach udało mi się wystarać, by inwalidom, którym została renta wstrzymana z powodu późnego zarejestrowania (§ 24 ustawy inwalidzkiej), była nadal wypłacana, stosownie do rozporządzenia min. spraw woj., Dep. VIII, Sanit. L. dz. 818, 25 sup. z dnia 7 lipca 1925 r. i ministerstwa skarbu z dnia 16 grudnia 1925 r. L. 1.816.

Wobec etgo Izba skarbowa w Krakowie rozpoczęła już pracę w tym kierunku, trzeba tylko, aby każdy zainteresowany udał się do przynależnego P. K. U., powołując się na powyższe rozporządzenie i prosić o wznowienie aktów do dalszego ciągu wypłacania renty.

Poseł Furmaniuk z Kopyczynieckiego.

Nowy minister robót publicznych.

Minister Moraczewski ustąpił z dotychczasowego stanowiska. Miejsce jego zajął jako minister robót publicznych poseł Barlicki (także z partji P. P. S.).

Rekrutacja robotników i górników do Francji. W Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu odbędzie się rekrutacja kilkuset robotników i robotnic rolnych oraz górników do kopalń rudy i węgla we Francji — i to w następujących terminach:

Dnia 25 lutego b. r. w Nisku w biurze Wydziału powiatowego, zaś dnia 26 lutego w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu.

Odjazd zarekrutowanych robotników nastąpi już dnia 28 lutego b. r.

Znowu jeden poseł (Tatarczuk) porzucił „Wyzwolenie“ i przystąpił do klubu „Stronnictwa Chłopskiego“.

Krwawa demonstracja bezrobotnych w Kaliszu. Onegdaj Kalisz był widownią krwawych wypadków. Tłum bezrobotnych, zebranych na rynku, napadł na ratusz, gdzie delegacja bezrobotnych obradowała ze starostą i prezydentem miasta. Pierwsze piętro i gabinet prezydenta zostały zdemolowane. Prezydent Szaras i zastępca starosty Henryk Ostaszewski zostali ciężko pobici przez napastników. Po dwugodzinnych utarczkach policja przy pomocy dwóch batalјonów 29 pułku piechoty rozpędziła tłum.

Poseł Skrzypa kumotrem politycznym posła Bryla w wychwalaniu Sowdepji. Przed kilku dniami poseł Skrzypa urządził wiec w Zamościu, na którym wychwalał stosunki panujące w Bolszewji. W wywodach swych poseł Skrzypa powoływał się stale na opinję posła Bryla, który wespół z komunizującymi posłami ze „Związku Chłopskiego“ jeździł do Sowdepji, a potem w wywiadach rozpływał się nad tem wszystkiem, co mu z łaski i pod ścisłym nadzorem G. P. U. pozwolono z wierzchu tylko obejrzeć.

Okolice Zamościa coraz częściej nawiedzają satelici, czerwonej gwiazdy pięcioramiennej, propagując raj sowiecki. Czynniki patrjotyczne w Zamościu winny przedsięwziąć akcję paraliżującą propagandę komunistyczną.

Delegacja Ukraińców w Warszawie. Dnia 10 lutego przybyła do Warszawy delegacja ukraińska, wyłoniona na wielkim wiecu, który się odbył w Stanisławowie. Delegację prowadził dr Daniłowicz. Delegacja przedstawiła premjerowi postulaty ludności ukraińskiej.

Jeszcze jeden rozłam w „Wyzwoleniu“. Ostatnio poseł Jan Adamowicz, należący do tak zwanej grupy kresowej „Wyzwolenia“, wystosował do prezesa tego klubu pismo, w którem uwiadamia, iż występuje z „Wyzwolenia“, które w ten sposób zmalało do 25 posłów.

Pierwsza kobieta — sędzią w Polsce. W dniu 29 stycznia w Warszawie przed prezesem sądu apelacyjnego, p. Krajewskim, złożyła egzamin sędziowski pierwsza aplikantka sądu okręgowego w Łodzi panna Róża Łukomska. Egzamin złożyła p. Łukomska ze stopniem celującym. Pierwsza kobieta w Polsce, która złożyła egzamin sędziowski, liczy aż... 23 lata.

Proboszcz bieguna północnego. O. Bernard 10 lat przebywa na najdalej wysuniętej na północ placówce zamieszkałej przez człowieka w Mary's Igloo. Ammundsen odwiedził tego misjonarza, który spełnia obowiązki duszpasterskie wśród Eskimosów, przebiegając setki kilometrów na saniach, ciągniętych przez dwanaście wiernych psów. O. Bernard przybywa obecnie do Europy, gdzie w Genewie ma wygłosić szereg odczytów o działalności swojej wśród Eskimosów.

W walce o zdrowsze nerwy i o lepszą sprawność. Radosną nowinę przynosi wszystkim cierpiącym i chorym pouczająca broszurka Ernesta Pasternaka, Berlin Michaelkirchplatz Nr 13. Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze na cało-stronicowe ogłoszenie.

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Lis, Bratkowice: Załatwimy, ale nie wcześniej jak w marcu, gdyż musimy przestrzegać kolejności, w jakim te sprawy nadchodzą. — **Adam Madura:** Oddamy naszym posłom. — **Antoni Kisała:** Załatwimy. — **J. Sejut:** Prenumerata kwartalnie wynosi 2 złote. List zamieścimy. — **P. Gąsior:** Wiersz nadesłany nadaje się chyba tylko do kosza. Poco robi pan konkurencję dziadom kalwaryjskim? — **Jan Wilk,** Miechowskie: Artykuł umieścimy. Kwota 900.000 marek z roku 1921 z maja w pełnej waloryzacji wynosi 6000 złotych. — **T. K. P. z Oświęcimka:** Po załatwieniu odpowiemy. — **Olszewski z Jaworznika:** Oprócz Państwowego Banku Rolnego, Lwów, Halicka 21., żadna instytucja państwowa na ten cel pożyczek nie udziela. Prosimy w tej sprawie zwrócić się pod wskazanym adresem. — **Piotr Busz:** Wysokość zwrotu składanych pieniędzy w Kasie, zależeć będzie od majątku Kasy. Trzeba będzie zwrócić się o informacje do wspomnianej (w liście) Kasy. — **Andrzej Hnobzia:** Prosimy zwrócić się w tej sprawie o informacje do księgarni. — **Franciszek Radochoński:** Okazowy wysłano. Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia. Cześć! — **Wojciech Furman:** Załatwimy, tylko prosimy o cierpliwość. Odpowiedź damy w „Piaście". — **Józef Garbień, inwalida:** Województwo przedłożyło ministerstwu pracy i opieki społecznej wasze podanie o skapitalizowanie renty inwalidzkiej z wnioskiem na skapitalizowanie renty na przeciąg dwu lat. — **Józef Krupiński, Barbara Baran, Marcin Feia, Katarzyna Golis:** Po załatwieniu sprawy odpowiemy listownie. — **A. C. z Jasienicy:** Sprawy poruszone w piśmie trzeba załatwić na miejscu, albo wnieść zażalenie do odnośnych władz. Do poruszenia w „Piaście" nie nadają się. — **J. Smok:** Wierszy pańskich nie umieścimy, gdyż są za słabe. — **Michał Jagielski:** Wszystkich spraw przy tak szczupłym personalu redakcyjnym nie da się naraz załatwić. Trudno, trzeba czekać jakiś czas, by każda sprawa mogła być kolejno załatwioną. — **A. Łazdan:** Kalendarzy tych na składzie nie posiadamy. — **Tadeusz Olpiński:** Prenumerata zapłacona za cały rok. Gazetę wysyłamy bez przerwy. — **Klemens Walczak:** Za krzyż „Virtuti militari" pensje nadal będą wypłacać. Zwrócić się o informacje do starostwa. — **Bolesław Zalewski:** Prenumerata zapłacona za I kwartał. Mimo całej biedy widzimy, że nie tracicie humoru, pisząc nam, że „kary i egzekucje posypały się na was, jak kruki na zdechłego konia". W sprawie wysokiego wymiaru podatkowego należało wnosić odwołanie. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od nas. Cześć! — **Wojciech Klimek:** Zbadamy. — **Jan Machowski:** Starać się dzisiaj o prawa inwalidzkie jest już zapóźno. Jeżeli komisja superrewizyjna dała wam kategorję C. 1. to praw do inwalidzkiego zasiłku, nie otrzymalibyście. — **Antoni Jeleń:** Umowa jest ważna. Należy żądać zwrotu pożyczanych pieniędzy według umowy. — **Mikołaj Kitura:** „Poradnik" wysłaliśmy. Książeczka o ustawie gminnej jest w księgarniach wyczerpana, tak, że jej nie można nigdzie nabyć. Również książeczka druga, o którą zapytujecie nas, wogóle nie ukazała się z druku. — **Rozpond Marcin:** Artykuł pański nie nadaje się do druku, ma pan bardzo mętne wyobrażenia o pewnych sprawach spółczesnych i widać nie zdaje sobie pan sprawy, że rząd koalicyjny ma wielkie trudności do zwalczenia. — **Michał Śpiewak:** Prosimy zwrócić się do „Polskiej Nafty" w Warszawie za pośrednictwem adwokata i zostawić P.N. osternastodniowy termin uregulowania tej sprawy, poczem trzeba iść z tem na drogę sądową. — **F. Dworzyński:** Wobec braku funduszów na ten cel dowody likwidacji szkód nie mają żadnego znaczenia. — **Głąb Józef:** Pełna waloryzacja odpowiada 83 złotym 33 groszom. — **Zarząd Kółka Roln. w Łukawcu:** Gazetę nadal wysyłamy. Przy zasięganiu informacji co do waloryzacji marek, należy podać miesiąc i rok, w którym zobowiązanie powstało, oraz podać przyczyny, a więc, czy to była pożyczka, czy zapis, czy reszta ceny kupna i t. p. — **Chmielecki Jan, Laplanche, Francja:** Zwróćcie się do Zarządu sądowego Banku w Warszawie, ul. Traugutta 6/8, stąd otrzymacie dokładne informacje. Zdaje się nam, że nic nie stracicie, gdyż rząd podobno objął gwarancję za wkładki, dokonane przez wychodźców. — **Jan Miśkiewicz:** Od sumy tej ma pan wyznaczoną stopę procentową, która wynosi 6 proc., do tej kwoty dochodzi jeszcze 25 proc. należytości, tak, że wydaje się nam ta kwota właściwą. — **Stefan Stawowczyk:** W poprzednich dwu numerach podaliśmy szczegółowo wszystkie wyjaśnienia dla emigrantów do Kanady. — **Teofil Dutkiewicz:** Sprawa była już przedmiotem rozpoznania sądowego, nie może więc pan domagać się, abyśmy orzekali nie znając sprawy tak dokładnie, jak sąd Radzimy zasięgnąć porady adwokackiej tam na miejscu. — **Karol Wawrzyczek:** Tytułem zwrotu należy się 33 proc. sumy hipotecznej, czyli w waszym wypadku 346 złotych 50 groszy. Procent należy się wam taki, jaki był umówiony. — **Franciszek Nalepa:** Adres: Konsulat polski, Budapest, Węgry. Gazetę numer 5 wysłaliśmy, za życzenia dziękujemy i serdecznie pozdrawiamy. — **Machtaj Teodor:** Należy zwrócić się ponownie z prośbą do komisji odwoławczej o przyspieszenie załatwienia rekursu, gdyż Izba skarbowa w Krakowie na przebieg tej sprawy nie ma żadnego wpływu. — **Władysław Pawlina,** Wielka Wieś, pow. Brzesko: Zarządzono dalszą wypłatę renty w grudniu 1925 r. — **Antonina Wojnicka,** Łękawica; **Karolina Szczepaniec,** Lubień; **Antonina Bodzioch,** Porąbka Uszewska: Wszystkim zaopatrzenie przyznano. — **Marja Hołyst,** Krzeszów: Zaopatrzenie przyznano od 1 stycznia 1925. — **Poleć, Marja Gacek,** Przemyśl; **Franciszka Czarna,** Szczurowa: Waszych podań niema w Izbie skarbowej. — **Tomasz Wrona,** Konary: Zaopatrzenia odmówiono. — **Marja Pudlik:** Zaopatrzenia odmówiono. — **Marja Bachara,** Wielka Wieś; **Marja Masłowska,** Kielanowice: Wstrzymano dalszą wypłatę renty z powodu nie przedłożenia na rok 1925. — **Natalja Węgrzyn,** Łukanowice: Prośba o zaopatrzenie zostanie rozpatrzona po przedłożeniu ostatecznej uchwały sądowej uznającej waszego męża za zmarłego. — **Józef Ciągniwoda,** Głęboczek: Należy przedłożyć deklarację, na skutek której może nastąpić dalsze przekazywanie renty. — **Teresa Biernat,** Sokolnik: Akta wasze przesłała Izba skarbowa szefostwu sanitarnemu celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci Stanisława ze służbą wojskową. — **Marja Chmara,** z 2-go Wyka Akta przesłano szefostwu sanitarnemu w Przemyślu celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci Jakóba ze służbą wojskową. — **Aniela Śliwa:** Akta przesłano do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie, celem przeprowadzenia uznania za zaginionego waszego męża Jakóba, co potrwa parę miesięcy, zanim sprawę definitywnie załatwią. — **Katarzyna Machaj,** Wola Zabierzowska: Wdrożono dochodzenia, celem zbadania waszych stosunków majątkowych. — **Karolina Wróbel,** Pewel Mała: Brakuje w Izbie skarbowej metryki śmierci, dokumentów wojskowych, oraz świadectwa lekarskiego, że śmierć została spowodowana przez służbę wojskową. Dokumenty te należy nadesłać do Izby skarbowej. — **Marja Czeczuga:** Izba skarbowa wdrożyła dochodzenia, celem stwierdzenia waszych stosunków majątkowych. — **Stanisław Mazur:** Obowiązującą jest umowa, która będzie decydującą dla sądu. Skarżyć pan może o dolary, jeżeli jest taka umowa. Radzimy jednak załatwić sprawę ugodowo, gdyż na drodze sądowej skutkiem obrony dłużnika potrwa ta sprawa długo. Wrazie wygrania sporu, odsetki wynosić będą 15 proc. rocznie i może pan domagać się zabezpieczenia hipotecznego na podstawie wyroku. Inne kwestje, jako dalsze, pozostawiamy na razie bez odpowiedzi. — **Albin Czermak:** Zwróćcie się do państwowego Banku Rolnego Lwów, Halicka 21. Co do spłaty pożyczki K. 1000, musicie podać nam w którym miesiącu była zaciągnięta i na jaki cel. — **Kazimiera Smolik:** Ogłoszenie znajdziecie w 8 numerze naszej gazety. — **Guzik Jan:** Bliższe szczegóły podajemy w artykule „Wyjaśnienia do ustawy o reformie rolnej". — **Lud Bronisław:** Wszystkie sprawy przez pana poruszone, są przedmiotem naszych uchwał i były już omawiane na łamach naszej gazety, wobec tego nie umieścimy. — **Szostak Mateusz:** Zwróćcie się z zażaleniem do właściwego starostwa za pośrednictwem urzędu gminnego. Zaznaczamy, że urząd gminny musi podać wam powody, dla których odmawia wam wydania tych dokumentów.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.